

*BASIA BAŃDA*

*ALEKSANDRA KUBIAK*

# Planety w mojej głowie II

Planety w mojej głowie II

Basia Bańda

Aleksandra Kubiak

Galeria **Arttrakt**  
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław  
[www.arttrakt.pl](http://www.arttrakt.pl)

galeria  
**arttrakt**

**PLANETY W MOJEJ GŁOWIE II** Basia Bańda, Aleksandra Kubiak

Czas trwania wystawy: 24.06.2022 - 23.07.2022

Kuratorka: **Ida Smakosz-Hankiewicz**

Tekst-wywiad: **Kama Wróbel**

**Galeria Artrakt**

ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław

Organizator

galeria  
**arttrakt**

Partnerzy galerii

**Technopomiar**  
Everything You need to measure

**TWW**  
BIURO RACHUNKOWE

Patroni medialni:

**format** **artinfo.pl**

*BASIA BAŃDA*

*ALEKSANDRA KUBIAK*

Planety w mojej głowie II

24.6 – 23.7



Basia Bańda i Aleksandra Kubiak to artystki w Polsce znane i poważane. Związane na co dzień z innym typem ekspresji, blisko osiem lat temu, postanowiły zaprezentować swoje prace w ramach jednej ekspozycji. Miejszem zderzenia się tych dwóch, artystycznych wizji, była wrocławska Galeria Arttrakt, w której - ku radości wielu - głosy te wybrzmiały ponownie.

Ale już inaczej. Po latach. Z innym bagażem doświadczeń i refleksji. Poprzednio, artystki zmagaly się z trudnymi tematami - utratą znanego i lubianego gruntu, koniecznością zmiany dotychczasowego życia, chorobą - nie tylko swoją. W końcu też o ze stratą bezpiecznej przestrzeni, rodzinnego domu i depresją. Był to wyraźny głos, wzmocniony silnie nacechowanym, osobistym akcentem obydwu artystek. Z czym będziemy mierzyć się tym razem?

**Kama Wróbel: Po blisko ośmiu latach mamy przyjemność spotkać się ponownie w tym samym składzie i w tym samym miejscu. Realizowana w Arttrakcie wystawa nosi nawet ten sam tytuł, będąc niejako drugą odsłoną prezentowanego w 2014 roku projektu. Czy jest to kontynuacja podjętych wówczas wątków? Wszyscy przecież jesteśmy trochę bardziej dojrzaלי. Świat zmienił się nie do poznania... Jestem szalenie ciekawa jaka była wasza reakcja na propozycję zrealizowania tej wystawy.**

**Basia Bańda:** Pozytywna! W dalszym ciągu wydaje mi się, że to będzie ciekawe doświadczenie i w sumie ucieszyłam się, jak pojawił się pomysł i możliwość zrobienia wystawy z Olą. Oczywiście - tak, jak zauważyłaś - prace, które będziemy prezentować będą zupełnie inne, ale mimo wszystko, będą to właśnie te „planety w naszej głowie” - czyli sprawy, problemy, które nas aktualnie interesują. Może tego akurat nie widać, ale w moich aktualnych, abstrakcyjnych obrazach, dużo jest obaw, lęku, o których czasem rozmawiam z Olą i czasem ona mnie uspokaja. Mówię o obrazach takich, jak np. „Zabieg” czy „Abrazja”, które powstały po zabiegach ginekologicznych - bardzo się nimi denerwowałam. Ale są też „Kompozycje Uspokajające”, które namalowałam w reakcji na wojnę, czy pandemię. Obraz „Czerwony”, również jest odpowiedzią na to, co aktualnie dzieje się w Ukrainie. Żeby się jakoś uporać z tym całym strachem, musiałam go namalować. Jest odbiciem moich silnych emocji, pewnie u Oli jest podobnie.

**Aleksandra Kubiak:** Myślę, że „Planety w mojej głowie” są takim hasłem, które spina naszą, pozornie nie pasującą do siebie twórczość. W Basi pracach lęk czy niepokój jest bardziej ukryty, u mnie natomiast jest bardziej czytelny. Myślę, że nasze realizacje mocno korespondują ze sobą właśnie na płaszczyźnie emocjonalnej. I ewidentnie, „planety w naszych głowach”, są związane z tym, że jesteśmy kobietami, jak również z tym, w jaki sposób przeżywamy ten świat, który jest absolutnie nieprzewidywalny i ciężki do zdiagnozowania. Pełen lęku.

**K.W.:** Basia ciepło mówi o waszej aktualnej relacji... Zdaje się, że znacie się od czasu studiów?

**A.K.:** Wspólnie zaczynałyśmy studia, w Zielonej Górze. Basia dość szybko wyjechała i kontynuowała naukę w Poznaniu. Ja z kolei, te pierwsze dziesięć lat twórczości, byłam silnie związana z Karoliną Wiktor, współtworząc Grupę Sędzia Główny. Spotkałyśmy się ponownie z Basią przed wspomnianą wystawą w Galerii Artrakt w 2013 - nawiązałyśmy wówczas współpracę i zaczęłyśmy się bliżej poznawać. Myślę też, że nasza relacja jest zupełnie inna od tej, którą znam z przyjaźni z Karoliną, która była silna, nierozzerwalna. Z Basią spotykamy się na nieco innych płaszczyznach. Mamy w sobie więcej dystansu.

**K.W.:** Czy w ramach tych rozmów rozważałyście jak wasze prace powinny się przenikać na wystawie? Gdzie powinny zaistnieć punkty ciężkości i czy w ogóle powinny?

**A.K.:** Myślę, że Basia już trochę o tym mówiła. W tych pracach jest dużo obrazu nas, jako kobiet czy tego, jak my widzimy kobiety. Na wystawie Basia będzie prezentowała obrazy, do których powstania zmusiła ją wojna, pandemia czy inne własne problemy i rozterki. Ja z kolei będę pokazywała obiekt, nad którym w tym momencie pracuję, i który nazywa się „Dom do przenoszenia”. Można go oczywiście interpretować na różne sposoby, natomiast dla mnie, ważnymi okazały się być spotkania z kobietami, które przyjeżdżają do Polski z Ukrainy z jedną walizką, czyli właśnie z takim domem do przenoszenia. A więc to, co jest wspólne to obraz nas, jako artystek i tego, jak przeżywamy świat. Chociaż o moich pracach trudno jest może powiedzieć, że są uniwersalne, bo jednak zazwyczaj w nich występuję... Ale chciałabym, żeby były postrzegane jako uniwersalne. Aleksandra Kubiak może być czytana po prostu, jako kobieta.

**B.B.:** No właśnie, ty wykorzystujesz swoje ciało, ale nie oznacza to, że ta opowieść jest tylko i wyłącznie o tobie. Podobnie jest z moimi obrazami. Przedstawiam swoje opowieści, które mogą dotyczyć każdego. Wydaje mi się, że każdy z nas, ale nie tylko kobiety, również mężczyźni, mogą się z nimi identyfikować.

**K.W.:** Zgadza się, przecież każdy z nas odczuwa ten zmieniający się świat i próbuje osadzić się w nowej rzeczywistości, która zmienia się z każdym rokiem. Uważam, że artyści i artystki czują mocniej i widzą mocniej. Czy te bodźce, o których mówicie i które na was wpływają, otwierają potrzeby zgłębiania nowych tematów czy raczej jest to ta eksploracja i poszerzenie tematyki, która towarzyszyła wam przez ostatnie lata twórczości?

**B.B.:** Może ja zacznę... A propos przełomu w sztuce, to aktualna sytuacja miała na mnie wpływ i wzbudziła we mnie lęk, które potrzebowałam odreagować, ale niekoniecznie wpłynęła na kształt mojej twórczości. Oczywiście moje współczesne obrazy różnią się od tych prezentowanych na wrocławskiej wystawie kilka lat wcześniej. Tamte były bardziej figuratywne, teraz skupiam się na abstrakcji.

**K.W.:** Czemu więc abstrakcja? Poszukiwania, ciekawość, eksperyment?

**B.B.:** Gdybyś prześledziła to, jak wyglądają poszczególne cykle moich prac, to mogłabyś dostrzec, że już w cyklu pt. „Onomatopeje” z 2014 roku zaczęłam powoli odchodzić od sztuki przedstawieniowej. Jej echa widać

jeszcze w serii prac, którą zrealizowałam na potrzebę doktoratu w 2016. Teraz trudno dopatrzeć się w moich pracach czytelnych odniesień do rzeczywistości, może jedynie w ich tytułach. Pandemia była ważnym wydarzeniem w moim życiu. Nie mogłam wtedy malować - szczególnie na początku. Obraz wymaga dużej koncentracji, a mi przychodziła ona z trudnością. Zaczęłam więc malować serie akwreli, które codziennie publikowałam na Instagramie. Nazywają się „Akwarele na obniżenie ciśnienia” i miały być pomocne w odreagowaniu tej niełatwej rzeczywistości.

**A.K.:** Wiesz, ja z kolei popatrzyłam na tę pierwszą wystawę w Arttrakcie z ciekawością, chociażby dlatego, że na niej zaprezentowałam swoje pierwsze gipsy. W sztuce uwielbiam to, że można obudzić się rano i powiedzieć - „ok chcę zrobić odlew, więc doprowadzę do tego by powstał i zobaczę, jaki będzie.”. I na tamtej wystawie, rzeczywiście pojawiły się trzy odlewy. Jeden z nich pt. „Powietrze w moim domu było ciężkie. Teraz waży 26 kg.” jest odwzorowaniem mojego domu rodzinnego, pierwszą pracą na temat tragedii, która się w nim wydarzyła. Potem zrobiłam filmy o tych trudnych, traumatycznych przeżyciach. Powstały trzy filmy rodzinne „Śliczna jesteś, Laleczko”, „Mięso słońcia” i „Żyj, głuptasio!”. Dotyczą mojego domu rodzinnego i mojego stanu psychicznego, który po wydarzeniach w 2005 roku był w totalnej rozsypance. Osiem lat temu prezentowałam na wystawie także neon pt. „Trup”, który poświęcony jest Grupie Sędzia Główny, której działalność w 2009 roku musiałyśmy zawiesić ze względu na ciężką chorobą Karoliny Wiktor. Więc przez kilka lat byłam w totalnym, trudnym punkcie. Teraz z przyjemnością popatrzyłam na tamte prace - dają mi background do tego, żeby dalej tworzyć. W realizacjach, które będę prezentowała teraz, pojawia się również ważny dla mnie wątek męskości. Myślę np. o wideo, z wielkim sumem, pt. „Rzeka” z przełomu 2014 i 2015 roku.. Mówi o walce. Może jeszcze nie o zwycięstwie, ale w jakiś sposób o poradzeniu sobie z problemem przemocowego ojca. Do tego jest jeszcze praca z 2019 r., na której jestem sportretowana na tle swojej rzeźby „Słomiany kutas” i zastanawiam się nad tym, czy nie sprawić, żeby on po prostu spłonął... . I wiesz, uznałam, że w tej sytuacji politycznej jest naprawdę wielu, których ten ogień, w sensie symbolicznym oczywiście, mógłby strawić. Wróciłam też do gipsu. Robię wspomniany już „Dom do przenoszenia”, który z jednej strony mówi o wielkiej tragedii kobiet z Ukrainy czy z Białorusi, a z drugiej - o mojej, innej już postawie. Bo nie jest to już opowieść o moim domu dzieciństwa, tylko dorosłym pragnieniu posiadania domu, o tym żeby go gdzieś nieść ze sobą i żeby był ze mną stale.

**K.W.:** Czyli w jakimś sensie rozwijasz podejmowane wcześniej wątki jako silniejsza, dojrzalsza kobieta, która przetrwała swoje doświadczenia i patrzy już z perspektywy, innej pozycji na to, co się działo w życiu wcześniej?

**A.K.:** Tak, pracując przy tej wystawie, popatrzyłam na to, co robię i poczułam że jest „OK”. Że, nie ma już co beczec i zastanawiać nad tym, jaki ten świat był. Zdałam sobie sprawę, że mam z czego czerpać siłę.

**K.W.:** Do bycia dalej i trwania na przekór... Wiedzie, moje myśli, nieco natrętnie i mimo wszystko, wracają do tego wspólnotowego, odkrytego niedawno w nas, Polkach doświadczenia siostrzeństwa. Nie wiem czy wy

**także zaobserwowałyście to przebudzenie się bliskości. Te sytuacje zacieśniające, o których wspomnieliśmy tu już trochę, spowodowały, że w nas, kobietach otworzyły pewne poukrywane potrzeby powrotu do takiej relacji bliskiej, że gdzieś tam utworzyły się różnego rodzaju małe społeczności, kręgi, grupy. To nie jest wyłącznie kwestia samopomocy, ale takiego właśnie zacieśnienia więzów, dzielenia się siłą...**

**A.K.:** Wiem, że takie struktury tworzą się od dawna. Ale muszę przyznać, że ja przez długi czas się ich trochę bałam. Były dla mnie obce. My uczyłyśmy się trochę innego feminizmu, który miał stanowić przede wszystkim o „tobie”, jako jednostce, gdzie to „ty” masz być w tej relacji, sama ze sobą, silna. Przełamalam się w momencie, kiedy w 2018 roku realizowałam film „Zyj, głuptasie!”, który zaczyna się od przyjęcia z kobietami. I to, jak na mnie zadziałała ta grupa kobiet, było prostu niesamowitym doświadczeniem. Więc zaczęłam się tym relacjom przyglądać z innej perspektywy. Myślę, że to jest potrzebne, bo to, z czym w tym momencie się spotykamy, czyli z tą falą uchodźczyń z Ukrainy czy z walką Polek o swoje prawa powoduje, że głos kobiet musi być słyszalny. Protesty sprawiły, że kobiety się jednoczą, a za kobietami staje bardzo wielu mężczyzn. I to też jest super - że w walce nie jesteśmy osamotnione, że tych wspierających mężczyzn jest więcej i więcej.

**B.B.:** No właśnie, skupiliśmy się na kobietach. Owszem, wiadomo to ważne, ale ja bym powiedziała, że w tych trudnych czasach szukamy po prostu bliskości ludzi, niekoniecznie kobiety. Nie ograniczałabym się tylko do tej jednej, siostrzanej więzi.

**K.W.:** **A gdzie jest w tym wszystkim artysta? Jaką pozycję czy głos powinien przyjąć twórca / twórczyni w tych czasach? Zastanawiam nad takim konkretnym społecznym konstruktem artysty walczącego, zaangażowanego. Ostatnio jest nieco więcej wyciszeń, niż wchodzenia na barykady...**

**A.K.:** Nie wiem, czy artysta powinien przyjąć „jakąś” postawę. Czasami po prostu nie można przyjąć żadnej. Ja miałam duży kryzys pandemiczno-wojenny, bo stresogenne sytuacje to takie punkty spustowe dla psychiki. Jeśli kiedyś było się pod dużym stresem czy w przerażeniu, to nowe sytuacje potrafią czasem otworzyć zasklepione rany. Ja się mierzyłam właśnie z czymś takim. Ciężko mi było zapanować nad emocjami i nad tworzeniem sztuki. Właściwie, to dopiero teraz, tak pomału znowu zaczynam być w procesie. Zaczynam czuć, że tworzenie daje mi radość i potrafię się skoncentrować na tej pracy. Więc odpowiadając na twoje pytanie - wydaje mi się, że nie ma jednego modelu.

**B.B.:** Nie ma jednej recepty, jak powinien zachować się artysta...

**A.K.:** Historia polskiej sztuki pokazuje, jak artyści w różnych momentach - a Polska przecież ma bardzo trudną historię - się zachowywali. Niektórzy potrafili sobie radzić, będąc na - wspomnianych przez ciebie - barykadach, a niektórzy po prostu sobie z tym radzą w ciszy, w swojej pracowni. Trzeba pamiętać, że jesteśmy różnymi ludźmi, o różnej wrażliwości.

**K.W.:** **No dobrze, a czego wy oczekujecie od sztuki. Czego oczekuje Aleksandra Kubiak i Basia Bańda? Jakie projekty do Was trafiają. Jakie są dla was ważne.**



**B.B.:** Lubię po prostu obcować ze sztuką, która budzi we mnie emocje. To, że chcę zostać trochę dłużej przy danej pracy. Wiadomo, z racji tego, że głównie zajmuję się malarstwem, to najczęściej ono mnie porusza. Ale nie tylko, bo np. ostatnio obydwie z Olą, bardzo zainteresowałyśmy się wystawą norweskiej artystki - Hege Lønne w Zachęcie. Prezentowane były na niej ciekawe obiekty, które bardzo mi się spodobały. I film, który był prostą rejestracją tego, jak plisowana spódnica unosi się w strumieniu. Był niezwykle do tego stopnia, że miałam ochotę przez moment popracować z medium wideo. Jedną z moich ulubionych małerek jest Helen Frankenthaler. Lubię też Sophie Taeuber-Arp Teraz wybieram się do muzeum Arpa do Rolandseck. Generalnie podobają mi się różne rzeczy.

**A.K.:** Ja z kolei lubię relacyjność w sztuce. Pamiętasz, ostatnio spotkałyśmy na Berlin Gallery Weekend. Byłam wtedy pod wielkim wrażeniem ekspozycji Ai WeiWeia. Bardzo mnie kręca spotkania z ludźmi na polu sztuki i to co może z nich wynikać. Byłam zdumiona - pozwolisz, że wezmę ten Berlin jako przykład - dwoma ekspozycjami w galerii Isabelli Bortolozzi, szczególnie tą prezentowaną w EdenEden, bardzo cielesną. Przypomniałam sobie wtedy swoją fascynację Giną Pane. Wydawało mi się to kiedyś niesamowicie istotne. Ten ból, któremu poddają się artyści czy eksploracja krańcowych momentów wytrzymałości. Wysłałam z tej ekspozycji bardzo poruszona. W dalszym ciągu interesuje mnie człowiek w różnych swoich odsłonach.

**K.W.:** **To chyba też jest kwestia kodów. Warstw interpretacyjnych, które tworzy artysta i nierzadko ukrywa w swojej sztuce. Podejrzewam, że jeśli jest się bardzo blisko z waszą twórczością, te kody są niemalże oczywiste, prostsze od odczytania. Ale powiedzcie mi - co byście chciały przekazać odbiorcom. Nie chodzi mi o manifest czy nawet o statement, ale gdyby ktoś zapytał - no dobra, a co ty byś chciała powiedzieć światu, to co by to było?**

**B.B.:** Ja bym wolała, aby widz odczytał moje intencje na podstawie moich prac. Nie chcę narzucać komuś jednej tylko interpretacji. Moje prace mówią za mnie, ja już nie muszę dodatkowo.

**K.W.:** **A jednak mówisz o człowieku i przetwarzowaniu tego człowieczego świata, ubranego w fantasmagorię...**

**B.B.:** Oczywiście - człowiek wobec własnych emocji, wobec natury. Człowiek, który zostaje tak naprawdę sam mimo, że mam wielu przyjaciół dookoła i musi zmierzyć się z wszystkim co go otacza i także z samym sobą, własnymi emocjami.

**A.K.:** Ja chciałabym powiedzieć - „Widzowie!, nie zapominajcie chodzić do galerii” (śmiech)... Uważam, że w sztuce można zobaczyć dużo własnych emocji. W sztuce można się przeglądać, niczym w lustrze. Może dlatego ludzie nie chodzą tłumnie do galerii, bo boją się trochę tego, co w tym odbiciu mogą zobaczyć.



# BASIA BAŃDA

(ur. 1980 r.)

Studia na ASP w Poznaniu na kierunku Malarstwo. Dyplom w 2006 roku w pracowni prof. Jarosława Kozłowskiego. Od 2008 r. praca na Wydziale Artystycznym Uniwersytetu Zielonogórskiego. W 2018 uzyskała tytuł doktora sztuki na ASP w Katowicach.

Liczne wystawy indywidualne i zbiorowe w kraju i zagranicą. Między innymi w Bunkrze Sztuki w Krakowie, w Muzeum Sztuki Współczesnej MOCAK w Krakowie, w Centrum Sztuki Współczesnej w Warszawie, Galerii Zachęta w Warszawie czy w BWA w Zielonej Górze. Ostatnia duża indywidualna, retrospektywna wystawa miała miejsce w Mazowieckim Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia w Radomiu w 2022 roku. Artystka zaprezentowała prace powstałe w trakcie 20 lat działalności artystycznej.

Prace w kolekcjach państwowych i prywatnych.

Dwukrotna stypendystka Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Zajmuje się malarstwem, obiektem, rysunkiem i kolażem.

[www.basiabanda.pl](http://www.basiabanda.pl)



# ALEKSANDRA KUBIAK

(ur. 1978 r.)

Artystka wizualna, autorka performansów, filmów, form przestrzennych. Bada społeczną skuteczność sztuki. W latach 2001–2013 roku wraz z Karoliną Wiktor współtworzyła Grupę Sędzia Główny. W 2010 wznowiła działalność indywidualną, realizując film *Dolce Vita* (2011). Dwukrotna stypendystka Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Z Grupą Sędzia Główny nominowana do nagród Paszporty Polityki (2011) i *Spojrzenia* (2007), artystki zostały laureatkami Międzynarodowego Konkursu Performansu w Trydencie (2007) i Nagrody TVP Kultura (2005). Od 2014 tworzy autobiograficzny cykl dzieł, w którym łączy często trudne, rodzinne doświadczenia z eksperymentem na polu działań filmowych, na styku performansu, filmu dokumentalnego, teatru. Pracuje z aktorami, jest autorką scenariuszy, pisze teksty, reżyseruje. Prace Kubiak były prezentowane na wystawach indywidualnych m.inn. „Śliczna jesteś, Laleczko”, 2017, kuratorka Marta Miś, Zachęta - Narodowa Galeria Sztuki, „Powietrze w domu”, 2017, kuratorka Marta Gendera, MOS Gorzów, „I made a model of you”, 2019, kuratorka Agata Cukierska, CSW Kronika w Bytomiu i BWA Zielona Góra, a także w ramach wystaw zbiorowych w Polsce i zagranicą.

W 2016 na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu obroniła stopień doktora sztuki pod kierunkiem prof. Izabelli Gustowskiej (we współpracy z prof. Markiem Wasilewskim). Od 2017 pracuje w Instytucie Sztuk Wizualnych na Uniwersytecie Zielonogórskim. Mieszka w Zielonej Górze, gdzie współpracuje z Fundacją Salony oraz Galerią BWA.

[www.aleksandrakubiak.com](http://www.aleksandrakubiak.com)



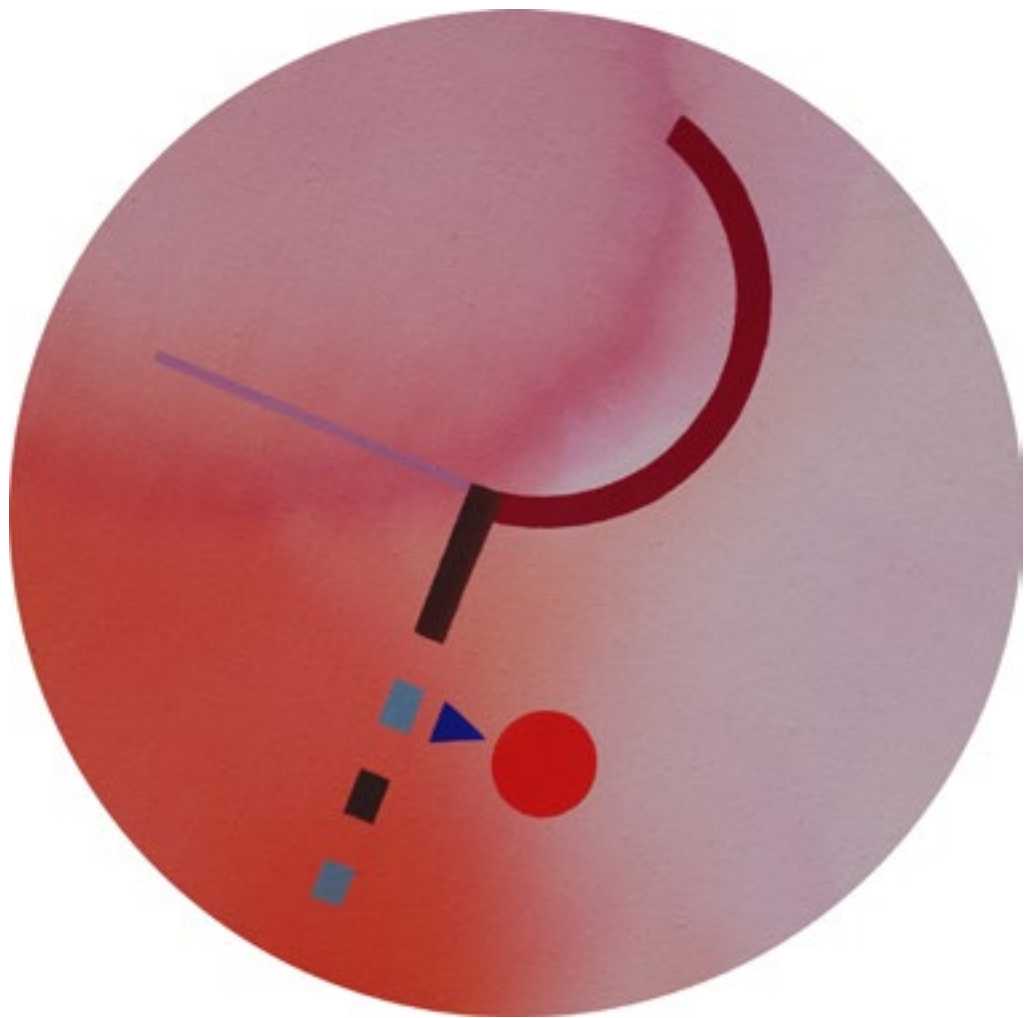
BASIA BAÑDA

**Abrazja**

ekolina, akryl na płótnie  
50 cm, 2021









**Abrazja**  
ekolina, akryl na płótnie  
50 cm, 2021



**Czerwone**  
ekolina, akryl na płótnie  
100 x 150 cm, 2022



**Planety w mojej głowie II**

Basia Bańda, Aleksandra Kubiak

Galeria **Arttrakt**  
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław  
[www.arttrakt.pl](http://www.arttrakt.pl)

g a l e r i a  
**arttrakt**

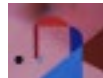




**Czerwone**  
ekolina, akryl na płótnie  
100 x 150 cm, 2022



**Kompozycja uspokajająca**  
ekolina, akryl na płótnie  
40 x 50 cm, 2022



**Planety w mojej głowie II**

Basia Bańda, Aleksandra Kubiak

Galeria **Arttrakt**  
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław  
[www.arttrakt.pl](http://www.arttrakt.pl)

g a l e r i a  
**arttrakt**





**Kompozycja uspokajająca**  
ekolina, akryl na płótnie  
40 x 50 cm, 2022



**Mam dobre przecucia**  
ekolina, akryl na płótnie  
76 x 50 cm, 2022

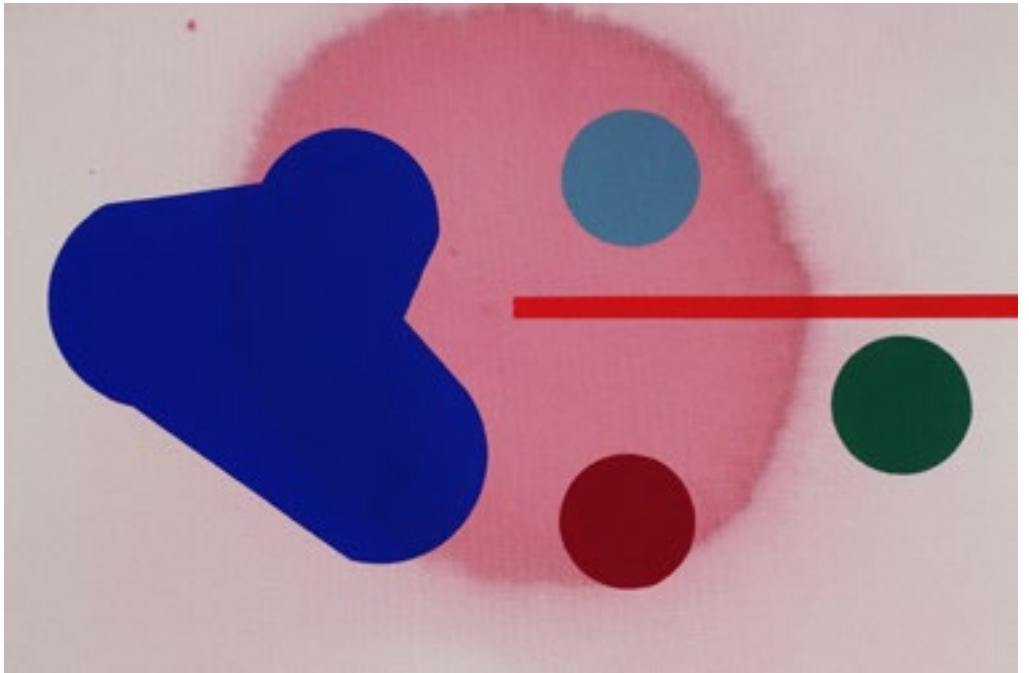


**Planety w mojej głowie II**

Basia Bańda, Aleksandra Kubiak

Galeria **Arttrakt**  
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław  
[www.arttrakt.pl](http://www.arttrakt.pl)

g a l e r i a  
**arttrakt**





**Mam dobre przecucia**  
ekolina, akryl na płótnie  
76 x 50 cm, 2022



**Venetian pink, royal blue, japanese yellow light,  
ocean blue, brilliant green, kolor nieznaný**

ekolina, akryl na płótnie  
90 x 110 cm, 2022



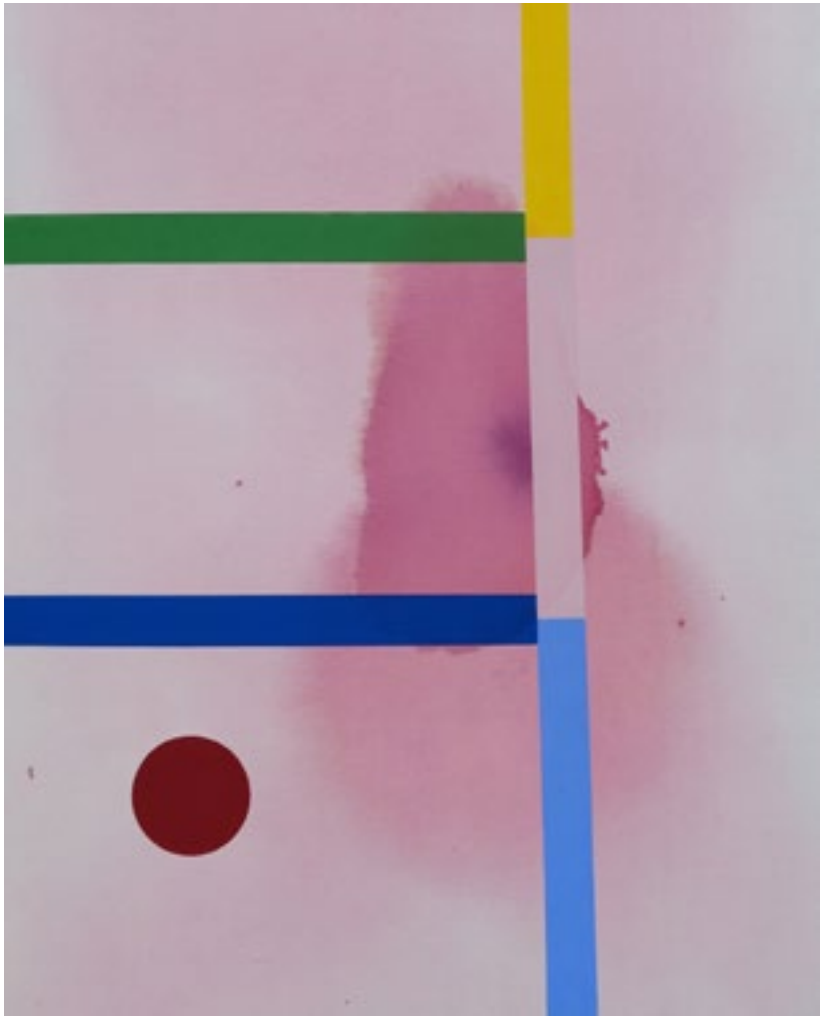
**Planety w mojej głowie II**

Basia Bańda, Aleksandra Kubiak

Galeria **Arttrakt**  
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław  
[www.arttrakt.pl](http://www.arttrakt.pl)

g a l e r i a  
**arttrakt**







**Venetian pink, royal blue, Japanese yellow light,  
ocean blue, brilliant green, kolor nieznaný**

ekolina, akryl na płótnie  
90 x 110 cm, 2022



**Zabieg**  
ekolina, akryl na płótnie  
75 x 103 cm, 2021

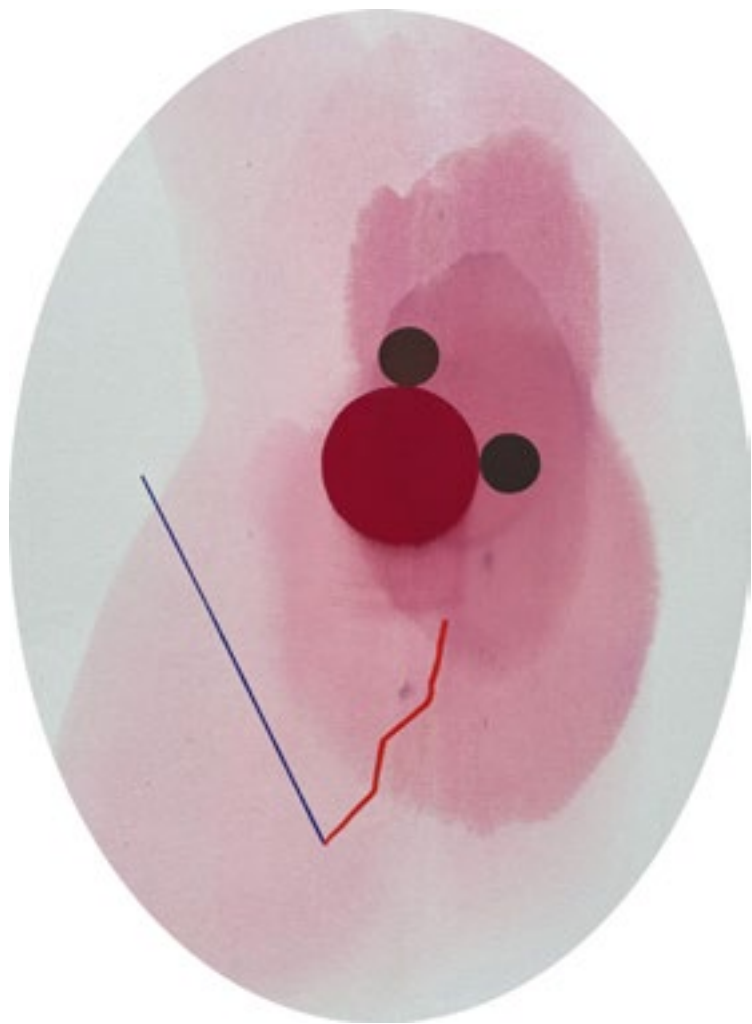


**Planety w mojej głowie II**

Basia Bańda, Aleksandra Kubiak

Galeria **Arttrakt**  
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław  
[www.arttrakt.pl](http://www.arttrakt.pl)

g a l e r i a  
**arttrakt**





**Zabieg**

ekolina akryl na płótnie

75 x 103 cm, 2021



**Planety w mojej głowie II**

Basia Bańda, Aleksandra Kubiak

Galeria **Arttrakt**  
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław  
[www.arttrakt.pl](http://www.arttrakt.pl)

g a l e r i a  
**arttrakt**

ALEKSANDRA KUBIAK

**Dom do przenoszenia, 1-64**

obiekt: 64 odlewy gipsowe, 9 x 18 x 4 cm każdy, rama drewniana 47 x 38 cm  
2022



**Planety w mojej głowie II**

Basia Bańda, Aleksandra Kubiak

Galeria **Arttrakt**  
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław  
[www.arttrakt.pl](http://www.arttrakt.pl)

g a l e r i a  
**arttrakt**



**Dom do przenoszenia, 1-64**

obiekt: 64 odlewy gipsowe, 9 x 18 x 4 cm każdy, rama drewniana 47 x 38 cm

2022



**Planety w mojej głowie II**

Basia Bańda, Aleksandra Kubiak

Galeria **Arttrakt**  
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław  
[www.arttrakt.pl](http://www.arttrakt.pl)

g a l e r i a  
**arttrakt**







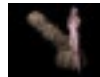
### Dom do przenoszenia, 1-64

obiekt: 64 odlewy gipsowe, 9 x 18 x 4 cm każdy,  
rama drewniana 47 x 38 cm  
2022



### Myślała o nim

80 x 60 cm, fotografia cyfrowa,  
wydruk pigmentowy na papierze bawełnianym  
(współpraca: Marek Lalko  
2020



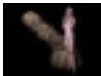
### Planety w mojej głowie II

Basia Bańda, Aleksandra Kubiak

Galeria **Arttrakt**  
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław  
[www.arttrakt.pl](http://www.arttrakt.pl)

g a l e r i a  
**arttrakt**





**Myslała o nim**

fotografia cyfrowa, wydruk pigmentowy  
na papierze bawełnianym (współpraca: Marek Lalko)  
80 × 60 cm  
2020



**Rzeka. Nr 1**

fotografia cyfrowa, wydruk pigmentowy  
na papierze bawełnianym  
30 × 42 cm  
2014



**Planety w mojej głowie II**

Basia Bańda, Aleksandra Kubiak

Galeria **Arttrakt**  
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław  
[www.arttrakt.pl](http://www.arttrakt.pl)

g a l e r i a  
**arttrakt**





**Rzeka. Nr 1**

fotografia cyfrowa, wydruk pigmentowy  
na papierze bawełnianym  
30 × 42 cm  
2014



**Rzeka**

kadry z wideo  
dokumentacja performansu, 7'03"  
montaż: Aleksandra Kubiak  
zdjęcia: Dariusz Kawecki  
2014/2015



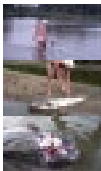
**Planety w mojej głowie II**

Basia Bańda, Aleksandra Kubiak

Galeria **Arttrakt**  
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław  
[www.arttrakt.pl](http://www.arttrakt.pl)

g a l e r i a  
**arttrakt**





### **Rzeka**

dokumentacja performansu, 7'03"  
montaż: Aleksandra Kubiak  
zdjęcia: Dariusz Kawecki  
2014/2015



### **Powrót Aleksandry**

fotografia cyfrowa,  
wydruk pigmentowy na papierze bawełnianym  
(współpraca: Tomasz Pastyrczyk)  
200 × 110 cm  
2021



### **Planety w mojej głowie II**

Basia Bańda, Aleksandra Kubiak

Galeria **Arttrakt**  
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław  
[www.arttrakt.pl](http://www.arttrakt.pl)

g a l e r i a  
**arttrakt**







### **Powrót Aleksandry**

fotografia cyfrowa,  
wydruk pigmentowy na papierze bawełnianym  
(współpraca: Tomasz Pastyrzyk)  
200 × 110 cm  
2021



### **Planety w mojej głowie II**

Basia Bańda, Aleksandra Kubiak

Galeria **Arttrakt**  
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław  
[www.arttrakt.pl](http://www.arttrakt.pl)

g a l e r i a  
**arttrakt**